

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Dziennik Poznański
wydany codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
— wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 2 sgr. (incl. tłumaczenia).
Listy
— do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
w Poznaniu 2 tal. 15 sgr. w państwie niemieckim 3 tal. 1 sgr. 6 fen. w Austrii 3 tal. 1 sgr. 6 fen. w Prusach 3 tal. 1 sgr. 6 fen. w Anglii 4 tal. 15 sgr. w Szwajcarii 5 tal. 15 sgr. w Danii 4 tal. 2 sgr. w Włoszech 5 tal. 15 sgr. w Belgii 4 tal. 2 sgr. w Turcji 28 fr. w Ameryce 6 tal. 15 sgr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmowana w monachii pruskiej oraz w państwach dozwolonych pocztowych niemiecko-austriackich, należących do państwa pruskiego. W innych krajach za tytuł naszego agenta za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycji. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadane Redakcji nie zwracają się i nie są one błąd.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — we Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30, i pp. Havas, Lafitte, Ballier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurtu nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Reimeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 14 marca.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby niższej parlamentu angielskiego zawiadomil prezes ministerstwa p. Gladstone, że cały gabinet podał się, skutkiem głosowania nad irlandzkim bilem uniwersyteckim do dymisji i że królowa przyjęła takową. Przy tej sposobności wniósł p. Gladstone, aby Izba odroczyła się do poniedziałku, który też wniosek jednogłośnie przyjętym został.

Tak przeto przesilenie gabinetowe w Anglii stało się rzeczą dokonaną. Komu powierzona będzie misja utworzenia nowego gabinetu, to kwestya domysłów. Prawdopodobnie, a w tym się zgadzają wszystkie dzienniki angielskie, nikt inny jak p. Disraeli będzie następcą ustępującego p. Gladstone. Times uznaje domysł za fakt spełniony, radzi panu Disraeliemu, aby bez odwołania się do opinii całego kraju, nie przyjmował tak trudnego zadania, innemu słowy, aby rozważał obecną Izbę i rozpisal nowe wybory.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa objęcie steru rządowego przez nowy gabinet nie odbędzie się bez rozpisania nowych wyborów, choć z drugiej strony trudno przewidzieć, czy to zaraz się stanie, lub dopiero w lipcu, jak to twierdzą niektóre dzienniki angielskie.

Zgromadzenie narodowe w Wersalu przyjęło na przedwczorajszym posiedzeniu w ostatecznym głosowaniu ostatni artykuł sprawozdania komisji trzydziestu. — Nim to nastąpiło, głosowano — jak to już wiadomo — nad pojedynczymi paragrafami pomniejszonego artykułu. — Większość oscylowała między 470 głosami a 367, mniejszość między 227 a 163. Głosujących było raz 634, drugi raz 594. Czerdziestu deputowanych wstrzymało się zupełnie od głosowania.

Komisya, która ma się zająć zbadaniem francuzko-angielskiego traktatu handlowego, została już uzupełniona; 10 członków jest przeciw traktatowi, 5 zaś tylko za nim. Skład podobny mocno zaniepokoił p. Thiersa, który, jak się słyszało, zamierza osobiście wystąpić w komisji za przyjęciem traktatu.

Dość lub jutro przedłożonym będzie Zgromadzeniu narodowemu budżet na rok 1874.

Pisaliśmy wczoraj na tym miejscu o obradach Izby belgijskiej nad zakupem luksemburskich kolei żelaznych. Sprawa ta wielkiej dla Belgii doniosłości rozstrzygnięta została na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych, a to po myśli rządu, wniosek bowiem ministeryalny przyjętym został 76 głosami przeciw 24. Tym sposobem ułożono rząd niemiecki, który usiłował w celach militarnych pomniejszą nabyć kolej.

Rząd holenderski, idąc za prądem czasu, przedłożył Izbie ustawę o reorganizacji armii, mocą której zaprowadzoną zostaje ogólnie obowiązująca służba wojskowa z wyłączeniem wszelkiego zastępstwa. W razie gdyby pomniejszoną ustawę przyjęła Holandia, wtedy instytucja ogólniejszej służby istniałaby we wszystkich państwach sąsiadujących z Belgią, która, jak wiadomo, dotąd stanowczo sprzeciwia się jej wprowadzeniu.

W włoskiej izbie deputowanych odczytano dnia 12 marca pismo księcia Aosty, w którym składa izbie podziękę za adres, jaki przesyłała mu w chwili zrzeszenia się korony hiszpańskiej. Przyjąłem koronę — mówi książę — jedynie w nadziei, że zdołam przynieść Hiszpanii tyle pożądanego jej spokoju; widząc jednak, że pod memi rządami nie może być szczęśliwą, złożyłem koronę w przeświadczeniu, iż wkrótce spełniłem moje posłannictwo i dochowałem złożoną narodowi przysięgę. Włochy znajdą zawsze we

mnie pełnego poświęcenia i patriotyzmu żołnierza! — kończy ks. Aosta.

Wiadomości urzędowe.

Np. Najwyższy rządca handlowego Fryderyka Wilhelma Krause w Berlinie wyniósł do dziedzielnego stanu szlacheckiego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 11 marca.

(Przygotowania do wojny oczywiście wyborczej. — Klub postępowy. — Federaliści. — Odczyty publiczne. — Przewodnik naukowy literacki. — Demonstracya w teatrze. — Operetka i opera. — Obrazy p. Rodakowskiego.)

(T) Co teraz czynić? Delegacya nie wróci już do Wiednia. Po upływie kilku tygodni, jeżeli uchwalona już w Izbie niższej ustawa nowa o wyborach bezpośrednich, przejdzie przez Izbę panów i otrzyma sankcyę, będą u nas rozpisane wybory bezpośrednie na podstawie tej nowej ustawy. Jeżeli nie, to na podstawie dawnej ustawy o wyborach bezpośrednich z konieczności. Czy tak, czy sak, czeka nas niebezpieczny eksperyment wyborów bezpośrednich u nas jeszcze niepraktykowanych. Przygotowania w tej mierze czynią się już u nas wprawdzie, lecz może zbyt flegmatycznie gotujemy się do tej grożącej kampanii. Są jeszcze i tacy, którzy ludzka się nadzieja, że ustawa nowa sankcyi cesarskiej nie otrzyma. Podobna nadzieja bardzo płonna. Jeżeli cesarz zezwolił na wnieście rządowego projektu tej ustawy w rejchsracie, pomimo że wiedział o panującej przeciw tejże w różnych krajach opozycji, to zezwolił dla tego, by ta ustawa rzeczywiście weszła w życie. Tęm mniej byłoby odpowiednim, jak jedno z pism tutejszych proponuje, udawać się do cesarza z petycjami o niesankcjonowanie uchwalonej przez Izbę niższą a uchwalonej przez Izbę panów ustawy. Skoro cesarz nie widział w wprowadzeniu rzeczony ustawy przed rejchsrat i uchwaleniu jej przez tenże — bez zapytania sejmów krajowych — naruszenia konstytucyi, to nie wiem jakimby argumentem można takie — zresztą z pojęciem o konstytucjonalizmie sprzeczne petycje, poprzeć? Wszakże jedynie dotychczas i sejm i kraj i wreszcie delegacya przeciw tej reformie tem walczyły, że odmawiały Radzie państwa prawa uchwalania takiej reformy, walczyły tem, że w traktowaniu tej sprawy bez zezwolenia sejmiku krajowego w Radzie państwa upatrywały naruszenie, pogwałcenie konstytucyi. Cesarz jest widocznie innego zdania skoro pozwala Radzie państwa obradować nad ustawą o bezpośrednich wyborach i takowe uchwalają, na jakiejże więc podstawie moglibyśmy prosić o odmówienie sankcyi?

Zamiast więc myśleć jeszcze o uchyleniu grożącego niebezpieczeństwa, lepiej się zająć przygotowaniem do nieuniknionej walki i skoro nie chcemy, by kraj nasz w tej nowej Radzie państwa był reprezentowany, tak wyborami przyszłymi należy pokierować, by wybrani w obradach rejchsratu udziału nie brali.

Nie chcę w tej chwili wcale zastanawiać się nad tem, czy jest rzeczą korzystniejszą dla kraju, usuwać się nadal, gdy już projekt rządowy otrzyma sankcyę i stanie się ustawą, z Rady państwa a w konsekwencyi i z delegacyi wspólnych, czy też lepiej uwaszamy fakt dokonany, starać się go wyzyskać; zaznaczam tylko,

4go króla pierwszej dynastyi imieniem Unefes, podług Manetona, Ata, podług egipskiej pisowni. Mniej więcej z tego samego czasu pochodzi dochowany dotąd na miejscu grobowiec Top-hoteba i kilka posągów przechowywanych w Paryżu i jeden w Berlinie. Ten ostatni współczesny 36j dynastyi odkryty został przez profesora Lepsius'a w nekropoli Gizeh, u stóp piramid Cheofra i Cefrena. Te ostatnie są świadectwem potęgi Faraonów należących do czwartego z rzędu dynastyi, owozem ich pracy jest również ów znany powszechnie sfinks kolosalny, który kiedyś zapewne stanowił nagłówek świątyni lub grobowca, dzisiaj popiersiem tylko z „morza się piasków pustyni wynurza. Muzeum w Bulak posiada najcenniejsze zabytki z czasów tej świetnej dynastyi, między niemi pierwsze miejsce należy się bezwzględnie pięknemu posagowi Cefrena, następny Cheopsa czyli Kufu i założyciela drugiej z rzędu piramid. Posąg ten nie tylko starożytnością swą zwraca na siebie uwagę bacznego spostrzegacza, chociaż mu z górą 60 wiek życia dobiega, ale mianowicie precyzją wykonania, harmonią i szerokością stylu, majestatem postawy i starannością wykończenia zdumiewa i zachwyca. W ogóle sztuka egipska, z końcem pierwszej epoki podpadłaś zapewne skutkiem politycznych przewrótów lub najazdów, nigdy się już do pierwotnej nie podnosi doskonałości. Są i późniejsi epoki świetne, odrodzenie sztuki po kilkakrotnie w grobach widoczne epoka Ramzesów i Setosów złotym nawet wiekiem mianować się może, mimo to zabytki najświetniejszych nawet czasów nie dorównują nigdy wielkości i prawdziwie artystycznej prostocie dzieł najstarszego okresu.

Nie tylko królewskie nagrobki i oficjalne że tak powiem dokumenta ale i prywatnych osób grobowce dowodzą wielkiego rozwoju sztuki, a więc zapewne w ogóle cywilizacji w tym zamierzchłym okresie egipskich dziejów. Te ostatnie, aczkolwiek opisanym wyżej rozkładem pokrewnie późniejszym, mają przecież pewne właściwości i charakterystyczne cechy, pozwalające wnioskować o uosobieniu i kierunku myśli tych, którzy je wznosili. Najstarsze groby egipskie mają

że dotychczas przeważa przekonanie, iż Polacy, nowej na podstawie wyborów bezpośrednich powstałej Rady państwa, uznawać i w niej udziału brać nie mogą. Zdanie to przeważa także i w klubie postępowym, który obecnie bardzo często na poufne zbiera się zgromadzenia i nad programem dalszego działania naradza się.

Zdanie, że teraz powinni Polacy wejść w porozumienie z innymi stronnictwami federacyjnymi a mianowicie z Czechami rozpowszechnia się tu coraz bardziej; są już w tej mierze poczynione nawet kroki a jak dziś słyszałem, ma już temi dniami odbyć się w Wiedniu narada poufna naczelników stronnictw federalistycznych, w której i Polacy mają wziąć udział. Poseł Smolka nie wrócił jeszcze z Wiednia.

Odczytów publicznych mamy teraz co nie miara. Prawie co dzień jest jakiś odczyt a często i dwa odczyty jednego dnia a nawet o jednej i tej samej godzinie. Na przykład urządzono tak, że równocześnie i to o godzinie 4 po południu, więc pod wieloma względami godzinie bardzo niewłaściwej, odbywają się w ratuszowej sali urządzanej przez towarzystwo pedagogiczne odczyty a równocześnie w sali zakładu Ossolinskich, odczyty na korzyść towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Długo bardzo czas nikt o urządzeniu takich odczytów nie myślał, nagle jak się zerwano, zapowiedziano naraz około czterdzięci prelekcji.

Zwracam waszą uwagę na pismo wielce pożyteczne i bardzo starannie redagowane. — Mówię o dodatku do urzędowej Gazety lwowskiej wychodzącym tu od stycznia co miesiąc pod tytułem: Przewodnik naukowy i literacki. Nie tu miejsce rozbiierać wartości pojedynczych artykułów, zwłaszcza że prawdopodobnie Redakcyja Dzienn. Pozn., tak troskliwie zdająca sprawę z ruchu literackiego i ważniejszych tegoż objawów, sama rozbiorem tego miesięcznika tutejszego zajmie się; pozwólcie mi jednak zwrócić tu uwagę na niektóre cenniejsze w trzech dotychczasowych zeszytach zawarte artykuły. Przedewszystkiem jest bardzo zajmującym p. Tadeusza Romanowicza studium do statystyki zbrodni w Galicyi od r. 1858 i 1870, dalej krytyki: dr. Liskiego, dr. Wład. Wisłockiego, Wład. Łozińskiego, rozprawa dr. Bilińskiego o socyalistach z katedry (Katheder Sozialisten) w Niemczech, Augusta Łozińskiego, „Urodziny Bolesława Krzywoustego“, dr. Kubali „Kostka Napierewski“ epizod historyczny — z czasów Jana Kazimierza, wreszcie „dwie rzadkości bibliograficzne“ z wyborami podobiznami przez dr. Wład. Wisłockiego. Mimo swej wartości ma jednak Przewodnik nadzwyczaj małą liczbę prenumeratorów, i znając naszą Galicyę, wątpię, by z galicyjskiej prenumeraty mogło się to pismo naukowo-literackie utrzymać. Prócz wymienionych autorów umieszczają lub umieszczają przysyłki swoje prace pp. Ant. Malecki, Lucyan Siemieniński, Józef Szulski, dr. Pilat, Kazimierz hr. Stadnicki i inni. Redaktorem jest p. Władysław Łoziński.

Wczoraj mieliśmy w teatrze u nas rzecz niezwykłą. Oto wygwizdano, ale najformalniej wygwizdano „Orfeusza“ Offenbachowskiego. Demonstracya odnosiła się oczywiście nie do sztuki u nas zresztą od dawna znaniej, lecz do przedstawienia rzeczywiście bardzo lichego. Najbardziej stroną naszego teatru jest operetka, dziś powszechnie tak ulubiona. Najtrudniejsze wielkie opery i tragedye wypadają u nas obecnie stołkoć lepiej niż najniższa operetka. Od śmierci Lecha Nowakowskiego jest między mgłczynami tylko p. Zboński, który z powodzeniem w operetce występuje, a między paniami jedna p. Kwiecińska, która atoli w operetce występować nie chce. Zresztą nie ma prawie żadnych sił do wodewilów i operetek. Mówię tu oczywiście o rolach pierwszorzędnych. W tym kierunku

zawsze formę mastaba, to jest wyniosłej mogiły z dużych surowych cegieł spojenych nilowym mulem. W jednym ze ścian tej mogiły, najczęściej na południe, lub południe wschód położonej znajduje się wyżej wzmiankowane wejście kapliczki żalobnej wzniesionej najczęściej z kamienia wapiennego. Napisy i płaskorzeźby malowane, kryjące gęsto białawe tło tego kamienia różnią się nadzwyczajnie od napisów i wyobrażeń późniejszych mogił. Nie będę nużył szanownych mych słuchaczy bliższem rozpatrywaniem różnicy pisowni hieroglifów, nauki spoczywającej wówczas jeszcze widocznie w pieluchach, nie będę, ze względu na zbytnią osłochłość podobnego archeologicznego studium wnikał bliżej w naturę nieustalonego jeszcze pisma ani zaznaczał pierwszych nieudolnych śladów rozprzestrzenienia w kierunku fonetycznym ubóstwa czysto obrazowej pisowni, wolę zatrzymać się dłużej nad treścią płaskorzeźb grobów tej epoki. Znac na pierwszy rzut oka, iż mieszkaniom grobowca sam go za życia wznosił i ozdabiał, że odwiedzał go często, śledząc z upodobaniem postęp w budowie lub ornamentacji i starając się uczynić go wytwornym i artystycznie skończonym. Znac dalej, iż dla jego umysłu śmierć nie miała nic zastraszającego ani ponurego, że przedstawiała mu się owszem jako dalszy, ale szczęśliwszy i jaśniejszy ciąg tego samego żywota, że piękna wiara dawnych Egipcyan, czyniąca ciało uczestnikiem wiecznej duszy szczególności tkwiła nie wzniesiona i silna w jego piersiach. Dla tego w wyobrażeniach, rozsiadanych po ścianach grobowca śledziłbyś daremnie owego długiego szeregu fantastycznych, piekielnych diawładeł i potworów, które się w późniejszych czasach, snąc skutkiem przymieszki obcych wyobrażeń w pogodnie wnętrze egipskich mogił wkradają. Nie ma tu nawet żadnego wyobrażenia bóstwa, Anubis wzywany wprawdzie w napisach, ale nie odtworzona postać jego ani Osirisowa w płaskorzeźbach. Co więcej, nawet obrazowego przedstawienia pogrzebowych ceremonii, niesienia ofiar, prezentacji bogom nie ma tu wcale, nie zgola nie przypomina zwiędzającemu, że jest w grobowcu. Wszystkie obrazy po ścianach

runku powinienby komitet dyrygujący teatrem poczynić starania, bo że operetki znaczne teatrowi przysparzają fundusze, dowiodła Offenbacha „Księżna Gerolstein“, która zawsze teatr napędzała. Obecnie przygotowują także Offenbachowską „Życie paryskie“ przedstawiane od dłuższego czasu w Krakowie. Spodziewać się, że po wczorajszym skandalu postara się dyrekcyja o odpowiedniejsze obsadzenie ról i lepsze mise en scene niż wczoraj. Najbardziej niezadowolone były wczoraj loże, które do wygwizdania przedstawienia dały hlas.

Przybył tu ma na występy gościnne tenorzysta występujący od lat wielu z wielkim powodzeniem w Niemczech p. Mieczysław Kamiński syn wielce w literaturze zasłużonego założyciela i dyrektora tutejszego teatru ś. p. J. N. Kamińskiego.

Od wczoraj jest otwartą wystawa obrazów pana Henryka Rodakowskiego. Prześliczne są tam rzeczy, a mianowicie portrety, między którymi pierwsze miejsce zajmuje — mojem zdaniem — portret ks. Konstantego Czarotowskiego. Wyborne są także szkice akwarelowe typów ludowych. — „Wojna kokosza“ usprawiedliwia w zupełności famę, jaka ten utwór znakomitego naszego artysty poprzedziła.

NIEMCY.

* Berlin, 13 marca. Zagajony w dniu wczorajszym mową tronową parlament ukonstytuował się w ten sposób, że dr. Simson mu marszałkuje, a deputowani Unruhe Bomst, Eysold Puttkamer i dr. Lieber trzymają pióro. Po odbytem losowaniu do pojedynczych wydziałów, wywoływano każdego z posłów po nazwisku, przyczem okazała się liczba obecnych tylko 184, a zatem nie zdolną do żadnej uchwały, bo dopiero 194 obecnych członków parlamentu stanowią komplet. W skutek tego odroczył dr. Simson posiedzenie na dzień następny.

Izba panów przystąpiła dzisiaj na rannem posiedzeniu do końcowych obrad nad zmianą artykułów 15 i 18 konstytucyi. Przemawiali tylko przeciwnicy projektu, a mianowicie hr. Krassow przeciw półurzędowej prasie, cesarzomowi i kościołowi narodowemu. Następnie mówił były prezes ministrów Manteuffel przeciw ostatniej mowie ks. Bismarcka. Nie chodzi tu — mówił Manteuffel — o rzady duchownych i królewskie, ale przyszłość postawi alternatywę: proletariatu, albo rzady królów. Hr. Brühl i Landsberg wystąpili przeciw zaczepkom stronnictwa centrum.

Członek Izby panów Kröcher mówił przede wszystkim przeciw artykułowi 15 konstytucyi, podnosząc, iż różnie można go sobie tłumaczyć. Co się tyczy samych projektów, oświadczył p. Kröcher, iż walka jaka państwo wypowiedziało kościołowi, może mu tylko wyjść na jak największą niekorzyść. Hr. Schulenburg Beetzendorf oświadczył, że ponieważ nikt ze strony rządu nie przemawia za projektem, i on także nie będzie mówił przeciw niemu, bo nie jest profesorem, dla którego mowa jest celem. Następnie przemawiał jeszcze kilku mówców, których orzeczeń nie podajemy tu wcale, bo dotąd doszły nas tylko bardzo krótkie sprawozdania o całym przebiegu posiedzenia, że i ważniejsze ustępów z mów członków Izby panów przemawiających przeciw projektom, podać nie możemy i musimy zakać na stenograficzne zapiski. Izba przystąpiła w końcu do głosowania i przyjęła zmianę artykułów 15 i 18 konstytucyi 93 głosami przeciw 63. Po rozprawach następne nad kilku mniejszemi wagą projektami do praw, zamknięto posiedzenie o 1

techną życiem jasnym i pogodnym. A więc na wstępie na oddzwianach znajdujemy wyobrażenie samego nieboszczyka, dalej portrety jego rodziny, synów i córek w porządku starszeństwa i z wyrażeniem imion. Dalej nieco jego służebnicy, majętności i włości symbolicznie wyrażone przez sługi niosące plon urodzajnych łanów, owoce lub ryby, a wszystko z napisami tłumaczącymi znaczenie wizerunków. Wewnętrzne ściany kapliczki ozdobione są obrazami odtwarzającymi codzienne nieboszczyka życie i ulubione zatrudnienia. A więc, według osobistego upodobania, lub stanu i rzemiosła nieboszczyka zmieniają się to wyobrażenia robót ziemnych około roli żniw i domowego gospodarstwa, to połowu ryb na świętej rzce, to polowania na dzikie gęsi lub krokodyle, to nareszcie epizody ważniejsze z życia lub zajmowanego urzędu. Sam niejednokrotnie będąc obecnym przy odkryciu grobowców z tej odległej epoki dziejów staroegipskich miałem sposobność podziwiać artystyczne wykończenie płaskorzeźb i napisów, i napawać się dziwnie rozczulającym, bo tak żywym widokiem zatrudnień i codziennego życia narodu, który wypełniwszy tak wielkie i świetne w dziejach ludzkości posłannictwo, śpi spokojnie po skończonej pracy już od czterdziestu kilku stuleci.

Dochowaniu mianowicie nieskazanemu niektórych z tych odkopanych mogił wydźwięk jest dosyć nie można, żywość kolorów i malowideł okrywających płaskorzeźby zawstydza wyblade koloryty niektórych nowoczesnych obrazów. W jednym z odnalezionych w mojej obecności grobowców nekropoli w Meidun, sięgającym trzeciej dynastyi, znalazłem nawet dziwny wariant artystyczny. Napisy bowiem w tym grobowcu nie są jak zwykłe wypukłe rzeźbione i malowane, ale przeciwnie wyłobione, a wyłobienia zapelnione kolorową masą, dzisiaj kruchą, dawniej zapewne mającą pozór emalii. Emalia ta utwardzona jest w wyłobieniach za pomocą małych kwadratowych wydrzeń i w istocie nadzwyczaj mocno z kamieniem wapiennym spojeną. Grobowiec ten jest wiecznem mieszkaniem możnego Egipcyanina, pokrewnego i dygitarza króla Snefru,

GROBY EGIPCYAN.

ODCZYT

JOZEFA KOŚCIELSKIEGO.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 59 i 60.)

Szacownym materiałem do utwierdzenia chronologii dziejów egipskich jest tablica chronologiczna wszystkich dynastyi Faraonów aż do XXXIszej, to jest do powrotnego wtargnięcia Persów w granice Egiptu, którą ułożył kapłan grecki Maneton. Maneton żył za czasów XXXIII dynastyi i za panowania drugiego jej króla Ptolomeusza Filadelfa ułożył z archiwów Egiptu przechowywanych po świątyniach całą historię Egiptu. Szacowne to dzieło zaginęło, jedynie tablica chronologiczna, która na końcu swych księgi zamieścił, ocalała — i to tylko w dziełach późniejszych chronografów. Najnowsze poszukiwania w nekropalach Sakkarah i Abydos dowiodły najzupełniejszej wiarygodności tej tablicy greckiego kapłana. Odkrywając groby zawierające napisy panującego pod ten czas Faraona, a nie rzadko także jego panowania, możemy tem samem oznaczyć starożytność grobowca i ująć zarazem charakterystyczne cechy sposobu grzebania zmarłych tej epoki.

Z epoki najstarszej, poczynając się w początkach, a kończąc na Xtej dynastyi mniej więcej na lat 3249 p. Chr. posiadamy mało zabytków historycznych. Do nich przedewszystkiem zaliczyć wypada piramidę w Sakkarah, w pietra budowaną, która podług twierdzeń egiptologów ma być grobowcem

godzinie a następnie naznaczono na dzień następny na piątek 14 b. m.

Izba deputowanych po przyjęciu w trzecim czytaniu projektu dotyczącego ksiąg gruntowych w pojedynczych prowincjach monarchii, obradowała dalej nad projektem o wykształceniu duchownych i obsadzeniu urzędów duchownych. I tu brak nam jeszcze bliższych szczegółów o całym przebiegu obrad, tyle tylko zapisać należy, że deputowani popierający rządowy projekt nie brali prawie wcale udziału w obradach pozostań wzięcia wolny głos mówcom z centrum. Ze strony rządu przemawiał podsekretarz stanu dr. Achenbach i referent komisji profesor Gneist. Izba doszła w obradach aż do § 23 projektu.

Provincial Correspondenz przynosi przyluszy artykuł pod tytułem: „Biskupia przysięga i wierność”. Organ ks. Bismarcka Nordd. Allg. Ztg. przytacza cały ten artykuł na którego czele zamieszczona jest przysięga złożona przez księdza arcybiskupa Ledóchowskiego, i następujące orzeczenie: „O tyle więcej musiałoby to zadziwić, że arcybiskup hr. Ledóchowski prosił najpierw Najjaśniejszego Pana o cofnięcie rozporządzenia i następnie dopiero nakazał nauczycielom religii przy wszystkich wyższych zakładach naukowych udzielać naukę religii aż do sekundy nie inaczej jak dotąd, a to na mocy udzielonej im kanonicznej misji i wbrew rozporządzeniom władz państwa. Arcybiskup powołuje się celem uzasadnienia swego postępowania, na to, że bliższe przepisy i sposób, w jaki nauka katolickiej religii ma być udzielana uczniom, nie należy do władzy świeckiej, ale duchownej. Rzecz to jasna przecież, iż dotyczy to tylko kwestii odnoszących się do wiary, a przeciwnie kwestia, w jakim języku ma być udzielana nauka uczniom mieszaną narodowości, nie należy do władzy duchownej, ale świeckiej. Misja kanoniczna nie ma z tem nic do czynienia, a nauczyciele religii powołani jako urzędnicy państwa do wyższych zakładów naukowych, powinni we wszystkich sprawach nie wchodzących w zakres katolickiej religii i kościelnych zwyczajów, słuchać tak samo rozporządzeń rządu, jak inni nauczyciele. — Wystąpienie zatem arcybiskupa jest stanowczym oporem przeciw rządowi Najjaśniejszego Pana, którego być „poddanym, wiernym i posłusznym”, poprzysięgi uroczyste hrabia Ledóchowski przed przyjęciem swego urzędu. — Jest to podburzanie królewskich poddanych i urzędników do nieposłuszeństwa, pomimo tego, iż arcybiskup przysięgał być żywie i pielegnować uczucia pokory, wierności i posłuszeństwa względem władzy, w umysłach duchownych i gmin. — Obecne zajście daje nowy niezbitny dowód, jak konieczni, jak nieodzowni są prawa zaprojektowane celem skutecznej obrony przeciw uroczyszczeniu duchownych. Nie potrzeba zaręczać, iż rząd rozporządzenia dotyczące języka wykładowego w prowincji Poznańskiej podtrzyma, a nauczyciele religii nie mogą się wcale znajdować w wątpliwości, że nieposłuszeństwo swe względem władz królewskich okupić tylko mogą utratą swych urzędów. Atoli pominięty już przeprowadzenie rozporządzenia, o którym mowa, rząd postara się o to, aby zadość uczynienie zaprzysiężonych obowiązków poddanego, nie było zależnym od dowolnego tłumaczenia biskupów. Do słów tych dodaje Kreuz Ztg. ze swej strony, że wystąpienie hr. Ledóchowskiego przyczyni się tylko do niestety do zupełnego zniesienia nauki religii w wyższych zakładach naukowych i uczynienia jej przedmiotem prywatnych studiów. N. Allg. Ztg. podaje cały artykuł Provincial Cor. bez żadnych ze swej komentarzy, ale zamieszcza w swych łamach korespondencję z Gniezna, w której między innymi pisze, że ks. Olyński udzielający naukę religii przy gimn. Gnieźnieńskim zawezwany został przez prokuratora, aby wydał nadesłany mu przez arcybiskupa okólnik celem stwierdzenia urzędowego czy rzeczoną okólnik namawia do nieposłuszeństwa przeciw władzy i wykracza przez to przeciw prawu karnemu. Ks. proboszcz Olyński protestował przeciw temu żądaniu prokuratora, ale w końcu wydał okólnik, który przyaresztowano i obecnie należy się spodziewać oskarżenia przeciw ks. arcybiskupowi o wykroczenie przeciw paragrafowi 110 prawa karnego. Nat. Ztg. ze swej strony pisze, iż wystąpienie rządu przeciw ks. arcybiskupowi Ledóchowskiemu nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowane a minister oświecenia dr. Falk zażądał jak najszybszego sprawozdania od władz poznańskich i zarazem wezwał je do zdania swej opinii co do środków i sposobu postępowania jakiego chwycić się należy przeciw ks. arcybiskupowi.

W sprawie sporu pomiędzy ks. arcybiskupem Ledóchowskim a hr. Koenigsmarckiem nadmieniam nam należy, iż sprawozdanie hr. Koenigsmarcka do ministra Müllera nosi datę 2 marca 1870 r., a ks. arcybiskup Ledóchowski już na początku listopada 1869 r. udał się był na sobór do Rzymu.

naswiskiem Nefer-ma, czyli przetłumaczywszy: piękna sprawiedliwość, wspominam zaś o tem zajmującym odkryciu poszczególne dła tego, iż rzeczoną grobowiec jest dotąd jedynym zawierającym tego rodzaju wyroby, a ztąd zasługującym na szczególną uwagę. Tyle o ozdoba zewnętrznego grobowca. Część podziemna, kryjąca ciało zmarłego mniej jest ważną i ciekawą w grobowcach pochodzących z najstarszej epoki. Balzamenty ciała nie znano wówczas jeszcze, nagi szkielet tylko znajdował się w drewnianej trumnie złożonej w sarkofagu kamiennym i płaską płytą pokrytym skarbami, świętych znaków i symbolów, posążków bogów, lub kosztowności, tak hojnie rozsypanych po grobowcach późniejszych czasów, nie ma tu zgoła śladu. Obok sarkofagu leży częstokroć znaczna ilość kości zwierzęcych, pod ścianami łochu napotyka się niekiedy duże naczynia gliniane napełnione prochem i popiołem. Natomiast jedna jeszcze osobliwość grobowców pierwszej epoki nie powinna uciec naszej uwagi. We wszystkich czasach, ale najczęściej w najstarszych składano w grobowcu posagi kamienne wyobrażające zmarłego w postawie bądź siedzącej, bądź stojącej. Posagi te, niekiedy wysokiej artystycznej wartości umieszczano, nie jak późniejsi czasu w środku żałobnej kapliczki, ale najchętniej w osobnej, o kroków kilka od téż kapliczki jak wejście do podziemia. Rzadko tylko wąska szpara łączy tę kryjówkę z kapliczką, przez tę szparę zapewne miało w dniu żałobnego nabożeństwa kadzidło dochodzić aż do ukrytego posagu. O posagach tych nadmienię nieco niżej przy innej sposobności, aby łaskawym słuchaczom jak najdokładniejsze dać wyobrażenie o prawdziwie wysokim stopniu artystycznego rozwoju i kultury najstarożytniejszego narodu na świecie w najstarożytniejszej epoce jego dziejów.

Niestety świetny ten period dziejów i sztuki egipskiej zbyt szybko się zakończył. Co było powodem, że z końcem szóstej dynastii znikają nagle wszelkie ślady kultury nad brzegami Nilu jest dotąd rzeczą niedocieczoną i bodaj czy kiedy wyjaśniona będzie. Do

O pracach jak w ogóle całej komisji śledczej w sprawie koncesji kolejowych nie dotąd nie slychać nad to, że dyscyplinarne śledztwo przeciw tajemnemu radcy Wagenerowi zarządzonem zostało przez ministra hr. Roona zgodnie z wolą p. Wagenera, który otrzymał tymczasowy urlop.

AUSTRIA I WĘGRY.

*** Wiedeń, 12 marca.** Izba poselska przyjęła na wczorajszym posiedzeniu drugą część reformy wyborczej t. j. ordynację wyborów bezpośrednich do Rady państwa i to bez żadnych rozpraw, stosownie do danej klubowi wiernokonstytucyjnej przez centralistyczne organa instrukcji. Tym sposobem cała ustawa przeszła już niewiną w Radzie państwa próbę ognio- wną, a obecnie oczekiwamy nam tylko należy, jaki obrót weźmie w Izbie panów, gdzie miała być wniesiona 13 b. m. to jest we czwartek. Oba przedłożenia rządowe t. j. główna ustawa i ordynacja wyborcza przesłane zostaną do osobnego wydziału, który nie pierw się uławi z powierzoną mu pracą, jak w dniach ostatnich przyszłego tygodnia, tak że o uchwale Izby panów nie można marzyć przed upływem dni czterech.

Izba niższa tymczasem obradowała bardzo pilnie nad budżetem publicznym a pośpiech ten jest zapowiedzią, że sesja bieżąca przedź zostanie zamknięta, niż się zdawało.

Izba węgierska — jak pisze Pester Lloyd — zamknięta zostanie 8 lub 9 kwietnia, a otwarta na nowo zaraz po świętach, a posiedzenia poświęcone wypelnione zostaną obradami nad budżetem na rok 1874; gdy się to stanie Izba zostanie odroczone na jesień.

FRANCYA.

*** Paryż, 11 marca.** Odrzucenie poprawki deputowanego Bruna żądającego, aby prezydent mógł tylko wtedy brać udział w obradach Izby, jeżeli Zgromadzenie na to zezwoli, burzyło nadzwyczajną prawicę, która nie spodziewała się, że prawe centrum opuści ją przy tej okoliczności. Tymczasem organa prawego centrum otwarcie już wypowiadają zerwanie swe z prawicą i chył się wyraźnie na stronę prezydenta. Cały w ogóle projekt komisji od tygodnia już zajmuje prze- waznie Zgromadzenie narodowe a legitymizmi coraz to nowe gotują przeszkody do ostatecznego utrwalenia władzy prezydenta i ustalenia rzeczypospolitej. Kraj cały od trzech już przeszło miesięcy, od czasu wysa- dzenia komisji trzydziestu aż po dziś dzień, przypa- truje się z nieukontentowaniem i apatją tym bezustan- nym walkom stronnictw trawiającym czas na próżno i nie przynoszącym w rezultacie nic innego, jak tylko nowe trudności dla rządu i coraz zawilsza sytuacja. Jedynym rezultatem walk tych stronnictw korzystnym tak dla prezydenta jak mianowicie dla samej rzeczy- pospolitej, jest coraz większa utrata politycznego zna- czenia stronnictwa legitymistów, którzy znajdują się obecnie w zupełnej prawie bezsilności. I Orleanistów polityka nie obfitą była w skutki, obecnie zwrócili się oni do rządu i chcieliby pewno wciągnąć się głęboko w najwyższe sfery, pozyskać tak zaufanie osób rząd- owi najbliższych, jak w ogóle całego narodu, aby z czasem być spadkobiercami p. Thiersa. Teki ministe- ryalne, o które obecnie z całą się starają energią, mają być niejako nagrodą za poparcie prezydenta przy osta- tniach głosowaniach w Izbie. Czy uda się Orleanom chociaż w części tylko osiągnąć to, nad czem pracują chwilowo wszelkimi możliwymi środkami, przesądzić trudno. Prezydent zna w każdym razie zasady i dą- żności Orleanów a naród a więcej jeszcze republikań- ska jego większość, zna ich pewno jeszcze lepiej i nie dopuści niezawodnie do najwyższych urzędów w pa- ſtwie ludzi, o których jest przekonany, że rzeczywista jest tylko polityczny, pod którym ukrywają się stałe monarchiczne zasady zmierzające do przywróce- nia przedź czy później monarchii, niemożebnej obecnie i bodaj możebnej tak prędko w Francji.

Opinion Nationale ważny przynosi okólnik ministra oświecenia do prefektów. Okólnik ten wzywa prefektów kraju do zdania Juliuszowi Simonowi spe- cjalnych sprawozdań o stanie i ilości bibliotek ludo- wych we Francji. Do okólnika tego dołączone są pytania dotyczące tworzenia, utrzymania i potrzeb bi- bliotek ludowych.

Bien public przynosi dzisiaj nader ważny arty- kuł, bo dotyczący ewakuacji Francji. Nie jest to już żadną tajemnicą, pisze organ p. Thiersa, że czwarty miliard, którego już pierwszą spłacono połowę, w prze- ciągu dwóch miesięcy będzie cały w rękach niemie- ckiego rządu i że bodaj trzech będzie potrzeba mie- siecy do traktowania o spłatę ostateczną piętego mi- liarda, którego połowę posiada już skarb państwa w

myśląc się należy w tych czasach straszliwych prze- wrotów, głębokiego upadku narodu w skutek obcego najazdu, rozprzężonych stosunków społecznych, walk wewnętrznych fakcji lub nieudolnych rządów. Bądź co bądź, gdy się z początkiem jedenastej dynastii zaza- cza nowe życie i rozwój nowy, sztuka egipska straciła zupełnie już starodawny charakter, jego jedność i siłę, i znać w niej dokładnie przymieszki obcych elementów i wyobrażeń. Widocznie w Egipcie, jak wszędzie zresztą, era odrodzenia nie umiała wznieść się do wyżyn epoki klasycznej.

Podczas gdy nekropole pierwszej epoki mieszczą się wszystkie w obrębie prowincji, czyli nomus mem- fickiego, w pobliżu dzisiejszego Kairu, grobowce Ente- fów jedenastej dynastii gnieżdzą się przeważnie w gór- nym Egipcie, w skałach zwiężających dolinę Nilu lub na równinie, na której rozciągają się ruiny Teb, owe- go stutarnego, tak głośnego w starożytnym świecie mia- sta. Miejsce, w którym najbogatsze zrobiono odkry- cia zabytków z téj epoki odrodzenia jest arabska wio- ska Drah-abul-negga, zbudowana, jak Luktur Karnak, Kurna, Medinet-Abu i inne właśnie na dawnych Teb mogilniku. Maneton nie podaje wprawdzie nazwiska królów z XI dynastji, wszelako wydobyte niedawno z ziemi kamienne dokumenta stwierdziły tu słusność archeologicznych dociekań i domysłów, i odkryły cały szereg Faraonów téj rodziny, z których czterech nosi nazwisko Entef. Z tego powodu wiek XI dynastji epoki Entefów nazwano. Śledzenie powodów, dla ja- kich po długim okresie milczenia groby egipskie po- częły do nas mówić nie tylko oddmiennym językiem i pismońnią, ale i z innego miejsca, byłoby osobnej pracy zakresem; zaginięcie pomników 5ciu z rzędu dynastji nie pozwala nam badać rozwoju języka, a przeniesienie rządu i centrum najwyższego życia na południe tuma- czy się dostatecznie przewagą chwilową mieszkańców Tebamskiej prowincji. O wiele ciekawszym dla badacza studiów jest śledzenie charakterystycznych cech gro- bów epoki odrodzenia i dopatrywanie różnicy, zaiste

gotowiu. Wedle pierwotnych układów wyjął wojska niemieckie z obudwóch departamentów: Ardenów i Wogezów, skoro cały czwarty miliard zapłaconym będzie a więc najpóźniej w czerwcu, tak że zupełna ewakuacja obsadzonych jeszcze części kraju, najpóźniej z końcem września nastąpi.

Avenir National donosi, że rada ministrów rozpoczęła już obrady nad utworzeniem Izby drugiej i prawem wyborczym. Ponieważ wszyscy ministrowie zgadzają się jak najzupełniej co do dwóch tych pro- jektów, tekst projektów zaraz po uchwale poprawki Kerdrela oddany będzie narodowej drukarni pod prasę aby projekta mogły być jeszcze przed Wielkanocami feryami rozdzielone pomiędzy członków Zgromadze- nia narodowego.

O handlowo politycznych traktatach piszą francu- zkie dzienniki co następuje: „Ozenne nie dotąd nie wskórał w Rzymie, ale starania swe zamyśla ponowić. Z Austrią nie zawiano jeszcze żadnych układów, bo rząd francuzki wie, iż Austria nie jest skłonna obecnie do żadnych ustępstw. Co się tyczy Szwajca- ryi, rzecz ma się tak samo jak z Austrią a od roku 1864 nie traktowano pod tym względem z Szwaj- caryą ani urzędowo ani prywatnie nawet. Zresztą Szwajcaryja również nie myśli nie urońić.”

WŁOCHY.

*** Rzym, 8 marca.** Wczoraj i przedwczoraj toczyły się w Izbie deputowanych rozprawy ogólne nad organizacją wojskową. Merizzi występował prze- ciw takowej, tém się zastanawiając, że wydatki i tak są już wielkie; d'Ayala przemawiał za przyjęciem, nie chciał atoli zgodzić się na zniesienie szkoły wojskowej w Neapolu; Zanolini usiłował udowodnić, że prze- prowadzenie nowej ustawy nie stworzy dostatecznej i gotowej do boju armii; Corte jako sprawozdawca zbi- jał według sił i możliwości powyższe zarzuty przema- wiając za przyjęciem całej ustawy. Obrady dotąd nie ukończone.

Pan Restelli, któremu powierzono wypracowa- nie sprawozdania o ustawie klasztornej zawiadomił, iż przedłoży je komisji najdalej w dniach 10. Zapewniając, że większość komisji zgodziła się niemal zupełnie z gabinetem co do redakcji artykułów obe- mujących jeneraliały zakonne.

Przeszły środy zjawił się wyższy oficer inżynierji w klasztorze Jezuitów, gdzie mieszka generał tego za- konu i 89 cel klasztornych, zabranych przez rząd już przed kilkoma miesiącami, zajął na kancelaryje ko pusy inżynierji.

HISZPANIA.

*** Madryt, 10 marca.** Zgromadzenie narodowe przyjęło trzy artykuły wniosku Primo de Riveri a zwłaszcza 1) wybory odbędą się 10 maja a konstytu- anta zbierze się 1 czerwca; 2) wyborcami mogą być wszyscy, którzy ukończą lat 21; 3) Zgromadzenie narodowe będzie tymczasowo reprezentowane przez wydział nieustający, który obdarzony władzą wykona- wczą będzie miał prawo rozstrzygać w wszelkich spra- wach dotyczących republiki.

Angielskie dzienniki otrzymały w tych dniach te- legramy o zwycięstwie Karlistów tudzież depesze za- wiadamiawiające, iż don Alfons, brat don Carlosa, masze- ruje na czele 4000 żołnierzy na Barcelonę. — Ponie- waż równocześnie telegrafują z Paryża do Timesa, iż Karliści zajęli sied drotów telegraficznych nad gra- nicą, co im pozwala puszczać w obieg najkłamliwsze wiadomości, przeto łatwo się domyśleć, o ile prawdziwą jest wiadomość o owym czterotysięcznym zbrojnym zastępie.

Preses gabinetu p. Figueras, który pospieszył do Barcelony, aby osobiście przyczynić się do usmierzania rozgorączkowanych umysłów tamtejszej ludności, został tam przyjętym nader radośnie. Mieszkańcy pospieszyli gromadnie na jego powitanie. Wojsko wydawało gło- sne okrzyki na cześć republiki. Tak tam jak i w in- nych znaczniejszych miastach Hiszpanii zapanował porządek.

TURCYA.

*** Carogród, 9 marca.** Ze stolicy tureckiej pisa- do N. fr. Pr., że wysłanę do Zofii z ramienia W. Porty komisji śledczej udało się ująć w swe ręce nici szeroko rozgałęzionych intryg panslawistycznych. Sa- mobójstwo młodego Bułgara Kanzowa w Ruszczuku (w marcu 1872) zostaje w związku z owym wielkim spiskiem. O ile się zdaje, miał ów młody człowiek, wysłany przez komitet bułgarski rezydujący w Bu- karreszcie w misji nadzwyczajnej do Bułgarii, tyle przy-

bardzo wielkiej, która je od grobowców klasycznego okresu przedziela.

Kapliczka żałobna nie uległa w ciągu wieków pra- wie żadnej zmianie, ale napisy i płaskorzeźby zdobiące ją noszą wybitne piętno innej epoki. Posagi znikają prawie zupełnie, natomiast nazwisko i tytuły panują- cego króla zawsze używane. Miasto jak w pierwszym okresie nazwisko ojca, teraz imię matki nieboszczyka obok jego własnego używane. Stale też występuje w tym okresie formułka, mianująca zmarłego: usprawie- dliwionym przed Osirisem, snąc piękny kult tego bożka ustalił się już wówczas powszechnie. Jeżeli kapliczka żałobna nie wielkim uległa zmianom, to inaczej zupeł- nie rzecz się ma z właściwym, podziemnym grobowcem. Mniejsza dbałość o zachowanie ciała widoczna. Sar- kofag czasem umieszczony w samejże kapliczce żało- bnej, trumny atoli nie są więcej, jak w pierwszej epoce z desek spajane, ale zazwyczaj w grubym pniu wy- drążone. Wierzech ich zwykle grubo i niezgrabnie ma- lowany, kształt zawiniętych mumii z twarzą rzeźbioną. W grobowcach wiotniejszych i bogatszych bywały czasem trumny od góry do dołu pozłota pokryte; odno- si się ten zwyczaj do tajemnic kultu Izdy. W grobach średniej epoki posiadających podziemie dla sarkofagu schronienie lub w grobach zgoła w skałe wykutych znajduje się natomiast mnóstwo przedmiotów, niezna- nych Egipcyanom pierwszego okresu. W około sa- mego sarkofagu znajdujemy porostawiane meble, krze- śła i skrzynie, kosze pełne dobrze dotąd zachowanego zboża lub owoców, zniezione tu przez żałobną rodzinę na ofiarę zmarłemu. Sarkofag sam jest zazwyczaj ka- mienny; granitowy, czasem bazaltowy; trumny w nim zawarta otworzyć warto mniej dla źle zwykle docho- wanęj mumii, jak dla mnóstwa zajmujących przedmio- tów zamkniętych z nią razem. Zbiór starożytności egipskich, który podczas mych po nekropolach wy- cieczkach zebrałem, posiada znaczną ilość tych przed- miotów, właśnie z grobów jedenastej dynastji wyję- tych. Są to alabastrowe lub bazaltowe małe czarki, narzędzia rozmaite, jak nożyce, strzały, pugiwały a na-

tomności umysłu, iż nim odebrał sobie życie, zniszczył wiele i to bardzo ważnych papierów. To było przy- czyną, iż władze tureckie nie zdołały nie takiego od- kryć, co by mogło naprowadzić na ślady głównych spiskowców. Znaczna ilość agentów uwijających się całkiem otwarcie po Bułgarii, ta szarańcza moskie- wskich nauczycieli, nauczycieli, popów, mniuchów i waleśających się kramarzy, odbierających swe instrukcje z Rosji (przedewszystkiem w Moskwie, Kijowie i Ode- sie) otworzyła w końcu Turcji oczy, która widziała się zniewoloną wysłać do Zofii komisję sądową i po- lecić jej przeprowadzenie jak najściślejszego śledztwa. Szczęściem dla Turcji w komisji tej zasiadał nader zręczny i przebiegły człowiek i jemu to udało ująć w swe dlonie węzeł intryg moskiewskich.

Był nim Maszar Pasza (gubernator Zofii), który przebiegał się wczorazem w suknie prostego policy- anta, zwiędział dzień w dzień wszystkie podejrzane miejsca. Na dwa miesiące przed spełnieniem samo- bójstwa udał się Kanów w towarzystwie Bułgara, na- zwiskiem Dimitri do Bukaresztu, gdzie przedstawwszy go komitetowi rewolucyjnemu, wręczył mu pieczęć cyrkularną i przeznaczył jako miejsce agitacyi stacyę między Lewszą i Zofią; Angelo Kanów objął stacyę między Sistowem i Ruszczukiem, a niejaki Wasili Lorski, diakon i alumn z Kijowa objął godność prze- wodniczącą w komitecie w Lowoszy i miał zrewolu- cyonizować Tirnawę i Filipopol. Samobójstwo Kan- zowa pokrzyżowało ułożone plany i wstrzymało umo- wiony wybuch. Spryszytleni potrzebując pieniędzy na- padli poczęt i przy téj to niebezpiecznej operacyi po- chwycono ich, osadzono w więzieniu i oddano w ręce komisji śledczej. Korespondent N. fr. Pr. dodaje, że władze mają w swém ręku papiery kompromitujące w wysokim stopniu komitet moskiewski; bardzo atoli wpływowe osoby rządu tureckiego sprzeciwiają się ogłoszeniu tychże, bo coś podobnego sprowadziłoby niezawodnie zerwanie z Rosją.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświata ludowa otrzymaliśmy od pp. Kurna- towskiego z Owinsk składek za 1szy i 2gi kwartał 1873 r. tal. 2. W. Kurnatowski z Dusiny składek osobistą za r. 1873. tal. 15. P. F. W. Rakowskiego z Wrześni a conto składek za rok ubiegły i bieżący tal. 4 arg. 5.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 13 marca. Wedle Journal official wynosi ostatnia Niemcom wypłacona suma w ogóle 279 milionów fr., z tych przypada 129 milionów na prowizję trzech ostatnich miliardów a 150 milionów na resztę potrzebną dla uzupełnienia pierwszej połowy czwartego miliarda.

Waszyngton, 13 marca. Sekretarz skarbu pan Boutwell wybrany został na senatora dla stanu Massa- chusetts a dotychczasowy asystent w departamencie skar- bu p. Richardson obejmie prawdopodobnie w jego miej- scu ministerstwo skarbu.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

Poznawszy kilka scenicznych pana Starzeńskiego utworów, mieliśmy dostateczną sposobność o zdolnościach młodego dra- maturga niezmiennie nabierać przekonania. Główna p. Starzeń- skiego zaleta jest serce zające, młodzieńcze, wielki zapas u- czucia i ciepła, w szlachetnych wybuchających porwach, dalej pracowitość bezsporną i łatwość wiadania językiem. P. Sta- rzeński chciałby być poetą, choć to zrozumiała a młodziem- w prawdziwym znaczeniu — ponieważ zaś każdy do rodzaju zdol- ności kierunek pracy stosuje, powinienby nasz autor liryczny się poświęcić poezji. Tymczasem pan Starzeński wybrał naj- niewłaściwiej dramat za pole swej pracy. Wyjąwszy choć szcze- rą, zbywa mu na wszystkich dła dramaturga niezbędnych wa- runkach, — na znajomości sere ludzkich, na zdolności stwarza- nia charakterów, z rzeczonego zawiłania i rozwikłania intrygi, w końcu na tej mekości, tej dojrzałości duchowej, nabytej pra- cą i szkołą życia przedewszystkiem, która zezwala pocieć wiać w dramat energią czynu, nadać całemu utworowi charakter pra- dy żywotnej. Pan Starzeński przeciwnie nie jest jeszcze me- zem, — jest marzającym, eulustotowym młodzieńcem, dla którego ideałem istoty eterycznej, mgliste, niezmiennie, nastrojone za- wsze na nutę najwyższej ekstazy lirycznej, słowem pozbawione wszelkich znamion prawdy. We wszystkich pana Starzeńskiego utworach widziemy tegoż samego zawsze bohatera pod różnemi tylko nazwiskami i w różnych działających stosunkach, z każde- go ust też same słyszyny tryady, w każdym z nich poznajemy natychmiast uczucia, szlachetną, ognistą, liryczną duszę same- goż poety, którą autor daremnie indywidualnym zamaskowa- ł chęciąby charakterem. Pan Starzeński pragnie stwarzać boha- terów, a odtwarza zawsze własną tylko duszę, — właściwość to liryka — poety, którego pan Starzeński nie chce uznać w so- bie. Pokrzywdzony liryk na każdym odzywa się kroku, psuje wszystkie dzieła dramaturga, nadając im tyle barwy lirycznej, że dramatyczna ich wartość na niskim zawsze pozostaje stopniu.

wet i luki. Na małym palcu lewej ręki znajduje się u mumii téj epoki prawie zawsze mały skarabeusz, u najbiedniejszych kamieniu, gliniany u uboższych, jest to jedyny godło religijne, które wówczas zmarłym kła- dziono do trumny, oprócz wielkiego skarabeusza, któ- rego zawsze na miejscu serca w mumiach znajdujemy. Skarabeusz ten był niejako paszportem zmarłego. Po wyjęciu serca i złożeniu go wraz z wnętrznościami w czterech osobnych urnach, umieszczano go zmarłemu śród piersi jako legitymacyę przed Osirisem, panem i sędzią wieczności. Posiadam w mym zbiorze bardzo ciekawy i cenny egzemplarz takiego skarabeusza, cen- ny dla tego, że na odwrotnęj jego stronie mieści się piękne pismem w kamieniu ryty cały 6ty rozdział rytuału żałobnego. Był to paragraf, który dusza na pierwszym prawie kroku w krainie wieczności była winna dokładnie wyrecytować Osirisowi, pod karą utraty wiecznej szczęśliwości. Snać aby przysię- w pomoc niepewnej pamięci ryto go całkowicie majetniej- szym zmarłym na legitymacyjnym skarabeuszu, co do- wodzi dwóch rzeczy zawsze prawdziwych, po pierwsze, że już i u Egipcyan ludziom majetnym wolno było grzeszyć brakiem pamięci, po drugie, że i wówczas już mogło być trafem francuzkie przysłowie: il y a des arrangements avec le ciel. Nad treścią tego 6go para- grafu rytuału żałobnego zastanowić się warto, a to dla jego dziwnego z 10 przykazaniami Mojżesza podobień- stwa. Porządek i styl inny, treść ta sama zupełnie. Mojżesz urodzony i wychowany w Egipcie, na dworze królewskim, a więc zapewne przez kapłanów, nie mógł nie znać najgłośniejszych przykazań egipskiej religii, tém większa dla niego chwala, iż uznawszy ich za- wienność tak je trafnie do potrzeb swego narodu za- stosować i użyć umiał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Jako najtańszy, niewątpliwie, najpożyteczniejszy i najwięcej zajmujący dziennik europejski może być polecony „**Berliner Kapita-**list, Verloosungsblatt und Börsenzeitung.“ Dziennik ten wychodzi 3 razy na tydzień, podaje **kompletny codzienny kurs** giełdy berlińskiej (która, jak wiadomo, stała się punktem środkowym europejskiego targu pieniężnego), **wszystkie wykazy cenników i to w uznanym poprawności**, wszystkie wiadomości giełdowe w formie najniezależniejszej, wiele anegdot, małe nowelle, rozmaite baraszkii itd., daje abonentom swoim za przesłaniem koperty frankowanej, w adres zaopatrzonej bezpłatnie **pismienne rady** w sprawach dotyczących kapitałów (nie jednym lub dwoma wierszami w drukowanej skrzynce do listów dziennika) i kosztuje na cały kwartał tylko **10 srebrników!!** Wy- padłoby więc na próbę abonować na jeden kwartał, 10 srebrników to przecież nie majątek, a każdy zdumie się nad bogactwem treści. Każdy urząd pocztowy przyjmuje prenumeratę, należy wszakże szybko abonować, gdyż wielki napływ zamówień wyczerpuje zwykle nakład mimo znacznej jego wysokości. (1445)

PERFUMERYA RIGAUD & C^{ie}

Przy ul. Vivienne w Paryżu.

NOWOŚCI KAŻDEJ PORY ROKU.

Wytwory z Ylang-ylang, wytworniejsza i lepsza od wody kolońskiej i wszelkich octów toaletowych.
EXTRAIT de l'Unona **Proszek do zębów**, bardzo **odoratissima** przygotowany specjalnie w naszej fabryce w Manili.
Extrait d'Ylang-ylang **Dentorine**, Elixir do zębów na podstawie rośliny, zwanej Kopalnikiem (arnica), wzmacnia dziąsła, rozkłada przyjemną woń w ustach, zabezpiecza zęby od próchnienia. (41)
Bouquet de Manille, **Mydło Ylang-ylang,** **Pomada Ylang-ylang,** **Poudre de Riz,** **Fixatory Ylang-ylang,** **Mydło Miranda** zachowuje piękność i trwałość włosów.
Tolutine, nowa woda toaletowa, męj woi i słastwości o silnym zapachu.
Dostać można w Poznaniu w Mag. p. R. Barcikowskiego Bazar.

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to syrop roślinny, czyszczący krew bez rtęci (merkuryzusu). Leczy odziedziczoną ostryść krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skutecznym w skroficznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu uporczywych liszajach, wyrzutach syfistycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznym przebiega, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.
Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecznych pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego. W Krakowie w aptekach pp. I. Trauczyńskiego i Rędyka. W Lwowie w aptece p. P. Mikolascha. W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos. W Rzeszowie w aptece p. Schaiter. W Poznaniu u R. Barcikowskiego w Bazarze i w aptece Dra Mankiewicza. W Botoszanach w aptece p. Schmeltz.
Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudeau de St. Gervais. [17]

Słabości Piersiowe



Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle i chrypki długolejne, kłus, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchitis). Ale szczególnie pomyślnie sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (ptisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnięcie noce, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekkarze przepisują często Pastyłki piersiowe z soku głowiastej salaty i laurowych liści P. Grimaault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.
Dostać można w Poznaniu w składzie materiałów aptecznych P. Barcikowskiego i w aptece Dra Mankiewicza. (42)

Anaterynowa woda do ust

dra J. C. Popp, ces. król. dentysty nadwornego w Wiedniu, zapobiega gniciu zębów, usuwa ból zębów, przeszkadza tworzeniu się osadu i usuwa natychmiast każdy niemiły zapach ust. Jako najlepszy środek do czyszczenia ust i zębów polecenia godnym jest więc dla tych szczególnie, co mają sztuczne zęby lub cierpią na chorobę dziąseł. Ruchające się zęby wzmacniają się znowu przez nią.
Skład w Poznaniu u wdowy H. Kirsten. (246)

SZPRYCOWANIE BROU

HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE. Samo dostateczne do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajdują się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, P. BROU, Boulevard Magenta, 158, — (Żądać należy prospektu) — 30 lat powodzenia. (13)



TRAUGOTT BERNDT, nadworny fabrykant instrum. Jego król. Mości

Jej król. wysok. księżny Maryanny Niderlandzkiej we Wrocławiu, przy Rynku Nr. 8, w 7 Elektorach poleca swój skład bogaty w

Koncertowe i Krótkie fortepiany i Pianina

o nader pięknych szlachetnych tonach, nader przyjemnej grze, eleganckiego wykonania i daje gwarancję przez całe swe życie, że wszystkie instrumenta wyrabia we własnej fabryce. (340)

Bardzo donoszą ooberza przy Rynku w pewnym ożywionem miasteczku w bliskości Poznania, z 3 morgami najlepszego gruntu, jest tania do sprzedania lub też na lat kilka do wdzierżawienia. Blizsze szczegóły w ekspedycji Posener Ztg. (1433)

Pomieszkawie familijne,

stajnie, remizy i ogród owocowy, 1/2 mili od miasta nad żwirówką wrocławską i blisko nowego dworca kolei położone, tuż obok w mieście przy Wilhelmowskim placu Nr. 3 są pokoje meblowane. Blizsza wiadomość u właściciela. (1404)

PASTA i SYROP

Nafé p. Delangrenier W PARYŻU.

50 lekarzy szpitalów paryżskich, profesorów fakultetu medycznego, poświadczają skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi. (25)
W Paryżu przy ulicy Richelieu 6.
W Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Krakowie w aptece Pa Trauczyńskiego; w Kijowie w składzie materiałów aptecznych braci Marciniuk.

Świeżego łososa,

sędacza morskiego, łososa wędzonego rozsyła jak najtaniej (1454)
P. Werner, Gdańsk, handel ryb.

KARTOFLE

do siewu jak każdego roku.

Sławne bardzo early rose (rychle różowe), delikatne kartofle do jedzenia i dla gorzeli nader intratne, dojrzają w połowie lipca, 1 cent. 6 tal., 5 kilo 1 1/2 tal. Większe partje taniej. Laterose (późne różowe), dojrzają na początku sierpnia, nadzwyczaj intratne, szlachetne i bardzo mączkowane. 5 kil. 3 tal. The king of the earlies (król rychłych) najrychlejsze, najdelikatniejsze i najintraćniejsze kartofle do jedzenia. 1 cent. 10 tal. 5 kil. 2 tal. Cenniki moich 80 doświadczonych gatunków do jedzenia, dla gorzeli i pastewne kartofle dla ciężkiego i lekkiego gruntu, z których wiele opiera się szczególnie chorobom, na życzenie bezpłatnie. (1353)
Lindenberg, p. Berlinem.

v- Gröling.

W ogrodzie Konarzewskim

pod Stęszewem

można nabyć:

1. pinus strobus dwa razy

przesadzanych 5—6' wysokich kopa

7—8 tal.

2. dzieżków tereśniowych 2 letnich 1000 po

4—5 tal. (1428)

Drzewka owocowe

w różnych i najlepszych gatunkach

sprowadzają się po cenach umiarkowanych

w pańskiej szkółce drzewa owocowego

w Kobylepolu pod Poznaniem.

Mianowicie polecam piękne drzewa

tereśniowe stosownie do obsadze-

nia alei. (1452)

W. Schulz.

W Urbanowie

p. Grodziskiem, stac. Opalenica

są

flance olsz. i brzozowe

oraz znaczna ilość

topoli piramidalnych

do sprzedania. (1450)

Pawie!!

trzy pary są do sprzedania. Gdzie? wskazuje Ekspedycja Dzien. Pozn. pod Nr. 1457. (1457)

Torfiarke

używana ale w do- brym będąca sta- nie, na 15 stóp głębokości, poszukuje do na- bycia Dom. Bielawy p. Janówiec. (1455)

Wszystkie gatunki sit

nowicie do białej i czerwonej koniny [po- leca jak najtaniej w wielkim wyborze

WUNSCH.

Wilhelmowska ulica 21.

(1398) Hotel Myliusa.

Gospodarz

28 lat mający, mówiący po polsku i po niemiecku, już 5 lat w swoim ostatnim miejscu poszukuje od 1 lipca miejsca, gdzieby zarządzał. Listy sub F.S. #3. Kosztu- poste restante. (1261)

Urzędnik gospodarczy

żonaty, poszukuje miejsca od 1 lipca r. w wołny od wojsk, który dotychczas jest w miejscu, a posiada dobre świadectwa i rekomendacje, pod adr. A. B. p. r. Srem. (1350)

Z dniem 1 lipca 1873 roku

urzędnik gospodarczy

znajdzie miejsce w Sarbinowie

pod Kapiennem; osobiste przedsta- wienie jest konieczne. (1406)

Ekonom, kaw. z dob. kucharz

żonaty, znający się na ogrodnictwie, znaj- dze zaraz miejsce. A. Z. p. r. Janówiec. (1423)

Gospodyni, Polka,

zaopatrzona w dobre świadectwa, poszukuje miejsca na probostwie od 1 kwietnia. Blizsze szczegóły poda p. Czerwinski. (140)

Bydgoszcz, Kujawska ulica Nr. 44.

Zdatny kucharz,

beżenny, znający się także na ogro- dnictwie, znajdzie zaraz lub od 1 kwietnia r. b. miejsce. Zgłoszenia fr

Osieczna C. M. poste restante. (1459)

Dobry kucharz

znajdzie niezwłocznie miejsce w Wla- trowie p. Wągrowiec. Tylko przedstawienie osobiste zostanie uwzglę- dnione. (1420)

W środę 19 bm. odbędzie się u mnie

ostatni komplet tańczący.

Biletów u mnie dostać można które, od dnia

dzisiejszego w połudn. godzinach od 12—3

godz. udzielać będę aż do niedzieli bm.

O rychłe zgłoszenia upraszam. (1462)

Poznań, 14 marca 1873.

ROCHACKI,

Ogrodowa ul. 19 (Hotel Wiedeński)

Teatr Polski w Poznaniu.

W Teatrze Miejskim.

W sobotę dnia 15 marca 1873.

Na dochód p. Romana F***

sekretarza teatru w Poznaniu.

Zrzedności Przekora

komedya w 1 akcie przez Al. hr. Fredrę

Nad Ranem

obrazek sceniczny w 1 akcie przez Zy- gmunta Sarneckiego.

PIOSNKA WUJASZKA.

Krotochwila ze śpiewkami w 1 akcie przez

Aleksandra hr. Fredrę (syna).

W paupie po trzeciej sztuce wykom- orkiestra teatralna uwerturę z opery Mozarta

„Don Juan“.

Zakończy

Obleżenie Trembowli

żywy obraz podług kompozycji Al. Lesser

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej

Berlin, 13 marca.		Dobrow. poz. państw. 4 102 p.		Akoye bankowe, przemysłowe i kredytowe.		Stowarzysz. Immobil. — 111 p.		Wrocł. bank dysk. 119 1/2 p.		Brześć-grajew. 38 1/2 p.	
		Oblig. długu państwa 3 91 1/2 p.				Szląskie stowarz. bank. 4 162 1/2 p.		dito dito wekslowy 132 z.		Rosyjska kolej państw. 95 p.	
		Prem. poz. państw. z 1853 3 127 1/2 p.				Szczeciński bank stowarz. 93 p.		dito pr. bank dysk. 68 1/2 p.		Szwajcar. kol. zachod. 56 1/2 p.	
		Listy zast. wschodnio-pruskie 3 83 1/2 p.				Tellus, stow. ban. poz. 4 112 1/2 p.		Berliński bank weksl. 159 1/2 p.		Szwajcar. Unia 28 1/2 z.	
Akoye zakładowe kolei żelaznych.		dito 4 92 1/2 p.				Moneta w złocie, srebrze i papierach.		Berl. stowarz. bank. 87 1/2 p.		Leodym Limburg. 33 1/2 z.	
		dito 4 100 1/2 p.						Berl. bank prod. i han. 150 z.		Galicyjany (kol. K. Lud.) 103 1/2 z.	
		dito 5 — p.						Berl. stow. handlowe 107 1/2 p.		Austr. kol. pús. Franc. 114 1/2 p.	
		Pomorskie listy zastaw. 3 82 1/2 p.						Meiningski bank kred. 208 p.		Rumuńskie obl. obl. 45 1/2 z.	
		dito 4 91 1/2 p.								Warszawsko-wygd. — p.	
		Poznańskie (nowe) 4 91 1/2 p.								Warszawsko-bygd. 86 1/2 p.	
		Szląskie 3 81 1/2 p.									
		dito lit. A. 4 — p.									
		dito nowe 3 81 1/2 p.									
		Zachodnio-pruskie 4 91 p.									
		dito 4 100 p.									
		dito II serya 5 104 1/2 p.									
		dito nowe 4 91 p.									
		dito 4 100 1/2 z.									
		Listy rent. pomorskie 4 96 1/2 p.									
		dito poznańskie 4 94 1/2 p.									
		dito pruskie 4 94 1/2 p.									
		dito szląskie 4 94 1/2 p.									